

75 Zadanie domowe

Moje przeżycia w czasie okupacji i wojny niemieckiej

Wyprowadzenie

243

Mieszkałam w małym miasteczku Rokitnie.

Życie w nim płynęło miło i spokojnie.

Rok 1939. Wybuch wojny mało zmarnoczył się w mojej pamięci. Miałam lat 7. Nadzedł rok 1941. Rok w którym nasze miasto zajęli Niemcy. Było to w lecie.

Pierwsze patrole wojska niemieckiego weszły witane z wielką paradą przez ludność ukraińską.

Wtedy to pierwszy raz zobaczyliśmy wojsko ukraińskie zwane: Sierą poleską, na czele z atamanem Bulbą.

Był to mały oddziałek może z 50 ludzi. Nie umundurowanych, przeważnie bosych i mało uzbrojonych.

Bardzo śmiało wyglądał ten pierwszy korpus ukraiński. Oni to witali honorową salwą patroli niemieckie. Zaraz na wstępie zaprowadzili Niemcom we wszystkich urzędach język ukraiński. Zamknięto szkoły. Niemcy rozpanoszyli się, przeprowadzali rewizje: szukając broni, a przy okazji zabierali, to co im się podobało. Utworzyli getta dla żydów. Zagrodzili ulice drutem i deskami. Za parę miesięcy rozdzielali ich na rynku. Doskonale pamiętam tą tragedię.

Pobitych żydów wywozili za miasto i tam zakopywali.

Zabie to było straszne! Potem zaczęli wywozić

do Niemiec na roboty młodzi. Tę to młodych

dziewczynek i chłopców pojechało na tyłce i głód.

Jak straszna była rozpacz rodziców gdy niegali swoje

dzieci. Nadomiar tego w lasach zaczęły się tworzyć

bandy ukraińskie, napadają one na wioski polskie.



W straszny sposób palili i mordowali ludzi. Nie mając pod dostatkiem broni posługiwali się siekierami. Ludzie chowali się nocą po lasach z bydłem koniami i z całym dobytkiem do wiosek wracali tylko na dzień do roboty. Kiedy nadchodziła noc zbierano się do lasu w deszcz, zimno lub nie pogodę. Jednak i to nie pomagało. Nawet gdy się ich najmniej spodziewano, niemiecka napadali, mordowali, palili, nawet drłci w kałyzkach zabijali siekierami. Pamiętam jak ludzie uciekali do niwota. Jak zwozili trupy ludzi pomordowanych. Strasznie! Bez głów, rąk i nóg. Pomordowanych chowano w wspólnych grobach bez trumien. Każdy dzień przynosił co innego. Coś to w innych stronach widac było tłumy porażów, coś z innych stron przywożono rannych i pomordowanych. Niemiec, nasz wróg, cieszył się z naszego nieszczęścia, z naszej niedoli. Żadne z nas nie myślało, że wyjdzie cało z tego strasznego pogromu. Myśleliśmy, że i my będziemy dziećmi las pomordowanych. (Tysiące) Tysiące pomordowanych i pobitych wołało o pomstę do nieba.

Margielewska Regina

Uczeń klasy V szkoły powszechnej w Białej.

4  
J. Majewski  
wzrost  
13/6/26